

Święta, święta i po... semestrze!



Święty Mikołaj - każdy z nas pamięta z dzieciństwa tego sympatycznego staruszka z białą brodą. Z utęsknieniem wyczekiwaliśmy tej nocy, kiedy 6. grudnia skradał się do naszego pokoju i zostawiał miły upominek. Dowiedzieliśmy się od rodziców, że mieszka on bardzo, bardzo daleko, wśród śniegu i lodu po to, żeby nikt nie mógł odnaleźć tego miejsca i podejrzeć, nad czym teraz pracuje. Cały rok pracowite elfy pomagają mu w przygotowywaniu prezentów dla dzieci z całego świata. Te, które były grzeczne, mogły znaleźć coś słodkiego pod poduszką, natomiast niegrzeczniuchy otrzymywały na ostrzeżenie różgę.

Teraz, kiedy już jesteśmy starsi, święty Mikołaj dla nas zmienił imię. Może jest nim nasz przyjaciel bądź sympatia?

Nie wszyscy wiedzą, że wizerunek grubego dziadka w czerwonym płaszczu i czerwonej czapce z białym pomponem został stworzony w 1930 roku na zlecenie Coca - Coli. Z całą pewnością to właśnie reklama pomogła utrwalić w powszechnej

świadomości taki kostium. A może Ty wciąż czekasz z ciasteczkami i mleczkiem przy łóżku na niego? Jeśli tak, to z pewnością przydadzą ci się adresy, na które możesz wysłać listy z prośbami o konkretne upominki.

Oto kilka adresów, z których Mikołaj odbiera korespondencję:

*Juleni*ssens Postkontor, Torget 4,

1440 Drbak, Norwegia

*Santa Claus, Arctic

Circle, 96930 Rovaniemi, Finlandia

*Santa Claus, North Pole, Canada, H0H 0H0

Trzeba mieć nadzieję, że zaufani świętego Mikołaja nie pracują tak ospale jak Poczta Polska i na czas dostarczą naszą korespondencję, listy, kartki pocztowe, prezenty i prezenciki...

Wyteż słuch, czy słyszysz już świąteczne: ho, ho, ho!!! ???

Małgorzata Lasak

Nasze szkolne Mikołajki

W naszej szkole, chyba jak i w każdej innej, Mikołajki to dzień wyjątkowy. Wystarczy uśmiechnąć się, przywdziać piękną czerwoną mikołajową czapkę i już można poczuć się bajecz-

nie świątecznie, cudownie. Wyjątkowy nastrój potęgują jeszcze niemal wszędzie obecne kolorowe torebeczki, paczuszki, prezenciki oraz oczywiście cukiereczki od Mikołaja.

Gdy Mikołaj nadchodzi

6 grudnia wszyscy jesteśmy dziećmi, chcemy być dziećmi, nie obrażamy się, gdy dorośli traktują nas jak dzieci, chociaż każdego innego dnia potrafimy się srogo obruszyć - prawda???? Magia mikołajowa sprawia, że łagodniejemy, że cywilizujemy się i

można się z nami jakoś dogadać... Rodzice, nauczyciele żałują, że ten stan trwa tylko chwilowo i niestety już 7 grudnia cudownie ulatnia się... My też chcielibyśmy, by w roku częściej zdarzały się takie chwile, gdy nie może wręcz obyć się bez niespodzianek...

Z życia szkoły

*Serdecznych spotkań rodzinnych, przyjaznych twarzy, aby Święta były odrobiną ciepła w środku zimy, a Nowy Rok odmierzał tylko pomyślnie godziny
życzy Redakcja "Śmiało"*

Dzień Kupca w naszej szkole

Któż z nas nie słyszał w dzieciństwie bajek o przygodach wędrownych kupców przemierzających odległe szlaki? Z pewnością niejedno jako dziecko z rozdziawioną buzią przeżywał mroźną krew w żyłach opowieści o napadach rozbójników na kupieckie karawany, o ukrytych w jaskiniach skarbach i odkrywanych przez kupców dalekich krainach. Wyobrażenie kupca zmieniało się z upływającym czasem i dzisiejszy przedsiębiorca - biznesmen spędzający kolejne godziny pracy z laptopem nie zawsze zdaje sobie sprawę ze swoich korzeni. Patronem kupców jest Merkury (grecki Hermes). Kupcy mają swoją patronkę, której figurka znajduje się na Kleparzu - krakowski plac targowy, - w kapliczce Matki Bożej Niepokalanej Poczęcia, nazwanej Matką Bożą Kupiecką. Ma ona swoje święto 8 grudnia i stąd ŚWIĘTO KUPCA. Tradycja tego święta sięga początków XX wieku, kiedy to 8 grudnia 1937 r., podczas pielgrzymki polskich kupców na Jasną Górę, uroczystie ogłoszono, że będzie to Dzień Kupca Polskiego. W czasie wojny Dzień Kupca obchodzono tylko dwa razy. W latach 1946-1949 Święto Kupca było kontynuowane, by w latach realnego socjalizmu wykreślić je z kalendarza i przemianować kup-



ców na handlowców. Dopiero po roku 1989, wraz ze zmianą ustroju, Dzień Kupca wrócił na kartki kalendarza i rokrocznie jest obchodzony przez wszystkich szanujących tradycje kupieckie. Skąd obchody tego święta w naszej szkole? Na początku lat 90. utworzono w naszym Zespole - Liceum Handlowo Kupieckie, w którym kształcono przyszłych handlowców. Kontynuujemy ten profil w ramach zawodu technik handlowiec.

Więc już od prawie 20 lat 8 grudnia świętujemy Dzień Kupca. W tym roku szkolnym zaszczytli nas swoją obecnością: wiceprzewodniczący Rady Miasta pan Wilhelm Zych, prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu pan Tadeusz Mizerski oraz pan Jan Podsiady były dyrektorem naszej szkoły. Po zapoznaniu zebranych z tradycjami tego święta, uczniowie klasy I a przedstawili trzy zabawne skecse przedstawiające han-

del z przymrużeniem oka czyli kliencie ratuj się! Przygotowane wraz z wychowawcą mgr Anną Kowalską i świetnie zagrane, rozbawiły do łez zgromadzoną publiczność, która nagrodziła organizatorów gromkimi brawami. Zaznaczyć należy, że klasy uczące się w zawodzie technik handlowiec są również gośćmi uroczystej akademii.. Poczet sztandarowy naszej szkoły, jak co roku, uczestniczył również w Mszy św. poświęconej sosnowieckim kupcom.



Bieg mikołajkowy

Uczniowie naszej szkoły, po pobiciu rekordu Guinnessa, postanowili bić kolejne rekordy. Już może nie tak oficjalne, ale dla własnej, sportowej satysfakcji. W tym roku szkolnym uzbierała się spora grupa, która postanowiła biegać sto godzin. Treningi odbywają się cyklicznie. Ale ten był Mikołajkowy!!! W nocy z 9 na 10 grudnia odbył się kolejny nocny trening. Tym razem na treningu poza stałymi uczestni-

kami i opiekunami: mgr M. Pietrasiakiem i mgr M. Buckim, pojawili się także absolwenci Ekonomika (czwórka z nich to rekordziści Guinnessa), którzy solidarnie biegali ze wszystkimi. Odwiedziła te zmagania również pani dyrektor mgr A. Fronio oraz mgr M. Koźmin a także mgr K. Pawelek. Ksiądz A. Szlęzak przyłączył się w stroju treningowym do biegających. Wsparcie duchowe też się przyda!

Gościem specjalnym treningu był św. Mikołaj, który wraz z Gwiazdką obdarował trenujących przepysznym ciastem. Wręczył im także specjalne identyfikatory, które będą upoważniać do korzystania z szatni i bufetu bez oczekiwania w kolejce (ciekawe, czy któryś z nich zapomni teraz założyć identyfikatora, jak wcześniej często się zdarzało!). Ponadto każdy z uczestników otrzymał czapeczkę mikołajową, w której miał kontynuować trening. Efekt był fantastyczny, stworzył miłą,

święteczną atmosferę, a poza tym nakręcił wszystkich pozytywną energią.. Jako specjalny reporter, chciałbym podziękować wszystkim biegaczom za to, że są, bo to oni tworzą najważniejszą grupę w tym przedsięwzięciu, wszystkim, którzy przyczynili się do spraw czysto organizacyjnych, a tych było naprawdę sporo. Zapraszamy na oficjalną stronę poświęconą biegowi: www.bieg100h.wordpress.com

Damian Cyganek

Psia Kość czyli kochajmy zwierzęta

Od jakiegoś czasu trwa u nas w szkole akcja "Psia Kość". Zbieramy dla bezdomnych zwierząt ze schroniska karmę, kocyki, miski i inne niezbędne akcesoria potrzebne do pielęgnacji. Ale nie tylko! Zbieramy również pieniądze. Ten dochód będzie przeznaczony na budowę nowych bud dla bezdomnych zwierząt. W końcu - zima idzie. Koordynatorką akcji jest pani Agnieszka Naparty - Sowa. Pomagają jej wolontariusze, z których najlepszą jest Angelika

Kolodziej. W zbieraniu datków nie ma sobie równych. Zmiękczy serce największego twardziela, każdy wrzuci choć grosik do jej puszek, a czasami nawet banknot. Poza tym aktywnie działa w schronisku dla bezdomnych zwierząt, więc najlepiej zna potrzeby pensjonariuszy. Zachęcamy nie tylko do aktywnego uczestnictwa w tej akcji, ale przede wszystkim do całorocznego zaangażowania się w polepszenie losu naszych małych braci.



Szkolne konkursy

Szkolna biblioteka to miejsce, w którym każdy z uczniów znajdzie coś dla siebie. Tutaj mieści się m.in. redakcja naszej gazetki. W bibliotece zawsze się coś dzieje, więc trzeba to rejestrować. Pani Urszula Gbyl razem z naszym redakcyjnym kolegą Patrykiem Jakubowskim tworzą stronę internetową biblioteki. Ale potrzebne jest (jak każdej porządnej instytucji) logo. Więc ogłosili konkurs wraz z mgr Ryszardem Hadychem nauczycielem grafiki. Zwycięzcom poznamy wkrótce.

Od 12 lat odbywa się w naszej szkole Konkurs Jednej Pracy, w którym biorą udział utalentowani uczniowie. I tym razem też tak jest. Od 16 grudnia trwa wystawa prac plastycznych, a z pracami literackimi pracownicy zapoznaje się jury. Wyniki zostaną ogłoszone 22 grudnia, więc laureatów ujawnimy w następnym wydaniu gazetki. Zwycięzcom już gratulujemy!

oprac. zespół redakcyjny

Biegi, mikołaj i ksiądz w jednej sali!

To musiało się skończyć wizytą dyrektora!



Coraz bliżej święta, coraz bliżej święta ...

Wielkie odliczanie czas zacząć. Nadchodzą święta, a wraz z nimi czas wolny - wymarzony odpoczynek. Wszyscy ubierzemy choinki, ugotujemy pierogi, barszcz, uszka w ilościach hurtowych. Nie można zapomnieć o wielkim rodzinnym sprzątanym, wypatrywaniu pierwszej gwiazdki i śpiewaniu kolęd. Jeszcze do niedawna właśnie tak wyglądało stereotypowe Boże Narodzenie, ale Kevin wszystko zmienił, postawił na głowie wszystkie dotychczasowe tradycje. Łatwiej jest nam sobie wyobrazić święta bez Pasterki czy karpia niż bez Kevina McCallistera - głównego bohatera znanego wszystkim filmem rodzinnym. Można by powiedzieć: "oglądałam go ja, będą oglądać moje dzieci, a i pewnie moje wnuki go nie przegapią". Do tej pory równie charakterystycznym zwiastunem świąt była reklama Coca - Coli "Coraz bliżej święta, coraz bliżej święta". Niestety już dawno w polskich domach nie rozbrzmiewała ta zacna melodia. Czy już nigdy jej nie usłyszymy?

Przyjemną kwestią są też prezenty, dużo prezentów i huczne sylwestrowe zabawy. Rozpocznie się karnawał!!! I choć nasz polski nie dorasta do pięt chociażby temu brazylijskiemu, to i tak na pewno będzie niezapomniany. Zapoczątkuje on przecież rok 2012, którego wszyscy wyczekiwali nie tylko ze względu na Euro 2012, lecz także z powodu kolejnej przepowiedni zapowiadającej koniec świata. Podsumowując, dopóki Kevin "leci" na Polsacie, żaden koniec świata nam nie grozi. Życzymy więc wesołych świąt, smacznego karpia, szczęśliwego Nowego Roku i miłego oglądania Kevina.

Emilia Giec i Ewelina Domagała

Blondynka i czerwona bestia

Wiedziecie co? Zakochałam się! A wiecie w kim???? W świątach! Święta są fajne, bo można dostać dużo odlotowych prezentów. W zeszłym roku byłam u tego...No wiecie Christmеса, co jest nieogolony, ma czapkę z zeszłego sezonu (czerwony przecież już nie jest w modzie) i duży brzuch. Ale kolo jest naprawdę rulesss. Ma samolot bez skrzydeł i stado psów z czerwonymi nosami i wszystkie nazywał Renifer. Dziwne, nie? Moja psiapsiuła od serducha, Mariolka, ma dwa psy. I wiecie co? Te psy są naprawdę niekumate. Jak woła się Szminkę, to przylatuje Błyszczek. Przecież nawet Kazio (no wiecie ten od traktora) umiał rozróżnić.

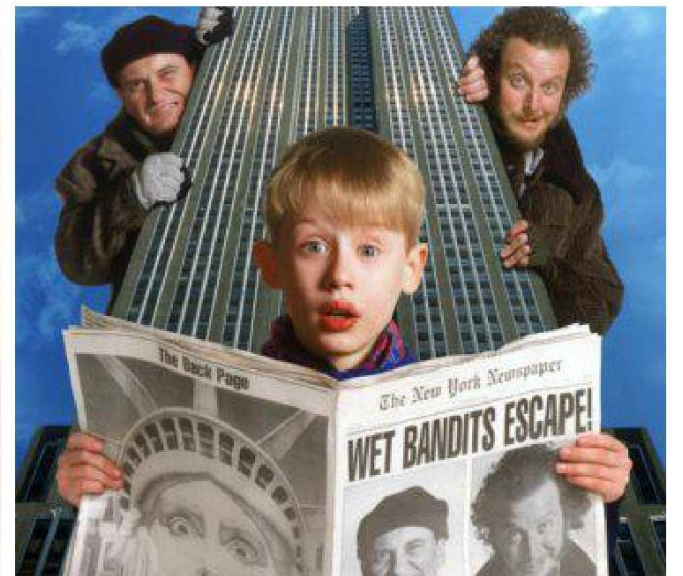
Co do błyszczków... Byłam ostatnio w supermarkecie, chciałam kupić delikatny różowy blask czerwieni, bo on najbardziej pasuje do moich nowych butów.



Idę, patrzę, a tam ten wielki czerwony kolo z workiem. No wiecie - Mikołaj - czy jak mu tam... Podbiegłam do niego, a tam taka duża kolejka jak na wyprzedzaczach. Myślę sobie - przecież jestem blondynką, która wszystko może. I wiecie co? Ta czerwona bestia kazała mi stanąć w kolejce. Jak

on mógł mi to zrobić!? Przecież mnie się nie odmawia! Chciałam wbić mu moją 13-centymetrową szpilkę (od moich nowiutkich bucików) w te jego obciachowe buty. Ale co by było, gdyby złamał mi się obcas? Wymyśliłam coś innego. Podeszłam, złapałam go za tą farbowaną brodę,

spojrzałam mu prosto w oczy i powiedziałam: "Albo dasz mi teraz ten prezent, albo potrzebna Ci będzie peruka na brodę". A on mnie totalnie olał. Powiedział, że jestem niegrzeczną dziewczynką i powinnam dostać różgę - zboczeniec! Patrzę w lewo, w prawo, szukam ochroniarza, żeby poskar-



żyć się na tą czerwona swinię, a tam Mariolka. Co ona ma w ręce? Czy to prezent? Dlaczego ona go dostała, a ja nie? Nie mogłam tego tak zostawić. Musiałam zapytać. Wiecie, co ona mi powiedziała? Otóż, że jak będę sprzątać, pomagać innym ludziom, no wiecie, jak będę taką ziomalką, to też

dostanę taki wystrzałowy prezencik. No to sobie postanowiłam (tak świątecznie), że trochę się zmienię. Mariolka może, a ja nie? No to nie mam już czasu na pisanie. Muszę lecieć umyć okno. Wesołych Świąt i buziaczki.

BLONDYNA

Drinki dla kierowców, czyli sylwester bez alkoholu San Francisco

Składniki:

25 ml świeżego soku pomarańczowego
25 ml świeżego soku cytrynowego
25 ml świeżego soku ananasowego
25 ml świeżego soku grejpfrutowego
12,5 ml grenadyny
Kropla białka jaja
Woda gazowana

Sposób przygotowania:

Wstrząśnij składniki (poza wodą gazowaną) z lodem i odcedzony płyn wlej do kieliszka do wina wypełnionego świeżym lodem, a następnie dopełnij wodą gazowaną.

Dekoracje:

Plasterki cytryny, limonki i pomarańczy.



Święta na wesoło

W grudniu Jasio napisał pocztówkę do Mikołaja: - "Mikołaju! Mam biednych rodziców. Proszę Cię, przynieś mi rower górski i klocki Lego." Na pocztce jedna z urzędniczek niechcący przeczytała pocztówkę Jasia. Zrobiło jej się smutno i pokazała ją kolegom z pracy. Wszyscy postanowili zrobić Jasiowi niespodziankę. Złożyli się na klocki Lego i wysłali mu je w paczce. Po świątach ta sama urzędniczka czyta drugi list od Jasia: - "Mikołaju, dziękuję za

klocki. Rower pewnie ukradli na pocztce."

Po świątach Bożego Narodzenia do psychiatry przychodzi mały Jasio i mówi:

- Panie doktorze, z moim tatą jest coś nie w porządku. Przed kilkoma dniami przebrał się za starego dziadka i twierdził, że nazywa się św. Mikołaj!